Nocą apteki zamknięte

Kategoria: Felietony
Opublikowano: niedziela, 17, maj 2015 18:32
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 2750

Utrzymywanie fikcyjnych gwarancji usług publicznych jest demoralizujące. Problem polega na tym, że zmiana sytuacji wymaga cywilnej odwagi. A tej zwykle brakuje.

Do takich refleksji skłaniają losy proponowanej nowelizacji ustawy z dnia 6 września 2001 roku – Prawo farmaceutyczne.

Zgodnie z obecnie obowiązującym brzmieniem tej ustawy rozkład godzin pracy aptek ogólnodostępnych powinien zapewniać dostępność świadczeń również w porze nocnej, w niedzielę, święta i inne dni wolne od pracy. Warunek ten musi być uwzględniony przez radę powiatu ustanawiającą rozkład godzin pracy aptek ogólnodostępnych. Przepisy jednak nie przewidują obecnie żadnej sankcji dla aptek ignorujących ów rozkład godzin pracy. W praktyce prowadziło to do sytuacji, w której mieszkaniec udawał się do apteki „dyżurnej" po to, by dowiedzieć się, że jest ona zamknięta. Oznacza to, że udzielana przez państwo gwarancja dostępu do leków w każdej porze jest niewiele warta, a jej dalsze utrzymywanie jest chowaniem głowy w piasek.

W takiej sytuacji pozostają dwie drogi:

· jasne powiedzenie obywatelom, że apteka to punkt handlowy taki jak każdy inny sklep. Otwarty jest wtedy, kiedy w odczuciu prowadzącego go przedsiębiorcy przyniesie to zysk. Poza największymi miastami (w praktyce pewnie miastami wojewódzkimi) przychód ze sprzedaży leków w porze nocnej i w niedziele, święta i dni wolne od pracy jest niższy od ponoszonych kosztów, a zatem niech mieszkańcy wsi i małych miast pogodzą się z tym, że leków wtedy nie kupią – chyba że przejadą się kilkadziesiąt kilometrów;

· wprowadzenie realnych mechanizmów oddziaływania na apteki – tak aby honorowały ustalony w formie aktu prawa miejscowego rozkład godzin pracy. Mechanizmy mogą być różne – począwszy od wypłacania z budżetu państwa wynagrodzenia za gotowość udzielania świadczeń w porze nocnej i w święta, a na wprowadzeniu kar za złamanie ustalonego rozkładu skończywszy.

Rząd przygotowując projekt ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz o zmianie niektórych innych ustaw postanowił pójść tą drugą drogą. Nie może dziwić, że dbając o minimalizację ponoszonych wydatków wybrał metodę kija – karę pieniężną w wysokości do 50 tys. zł. Rozwiązanie identyczne w swojej istocie, ale wyrażone inaczej z legislacyjnego punktu widzenia, zostało utrzymane (choć z trudem) w I czytaniu projektu.

W minionym tygodniu to się zmieniło. Posłowie w ramach II czytania ujęli się za biednymi farmaceutami, którzy teraz nie będą już mogli bezkarnie ignorować prawa miejscowego i proponowane przepisy z sankcjami z ustawy wykreślili.

Nie zdecydował się jednak na jakieś zmiany w samym mechanizmie ustalania rozkładu godzin pracy aptek – wymagałoby to bowiem narażenia się wyborcom. A to w roku wyborczym nie jest najlepsze.

Sytuacja pozostanie więc taka jak do tej pory. Rada powiatu będzie uchwalała rozkład godzin pracy aptek (delegacja ustawowa jest obligatoryjna, więc odstąpić od uchwalenia nie będzie można), aptekarze i tak będą robili co chcą. Uznają, że ich zawód to również powołanie i uruchomią dyżur w nocy – apteka będzie otwarta; uznają, że to po prostu biznes – aptekę zamkną.

Phoca PDF

Nocą apteki zamknięte

Kategoria: Felietony
Opublikowano: niedziela, 17, maj 2015 18:32
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 2750

Obywatel odbijając się od zamkniętych drzwi apteki nie pomyśli o tym, że nie jest to winą władz lokalnych, tylko parlamentu. A pomyśleć powinien.

Grzegorz P. Kubalski

Phoca PDF